

Miłość z walkmana

Papa Dance

Miała w domu tępy łomot,
aż z obu kolumn szedł dym.
On uwielbiał styl A-ha,
głos miękki jak aksamit.
Kłótnie trwały.
Ja na ten kram
sposób mam,
tak, tak, tak: walkmany dwa
i już miłość do dna.
Kochaj mnie przez słuchawki dwie,
kochaj mnie przez słuchawki dwie.

Drogie myszy, kto nie słyszy,
może wyjść.
Tu każdy dźwięk dzisiaj łączy nas.
Drogie myszy, kto nie słyszy,
nawet w ciszy znajdzie fałsz.
Tu każdy dźwięk dzisiaj łączy nas.

Miała w domu pełno złomu,
metal aż dudnił z jej płyt.
On idoli słodkich miał,
stos kartek pisał dla nich.
Kłótnie trwały.
Ja na ten kram
sposób mam,
tak, tak, tak: walkmany dwa
i już miłość do dna.
Kochaj mnie przez słuchawki dwie,
kochaj mnie przez słuchawki dwie.

Drogie myszy, kto nie słyszy,
może wyjść.
Tu każdy dźwięk dzisiaj łączy nas.
Drogie myszy, kto nie słyszy,
nawet w ciszy znajdzie fałsz.
Niech każdy dźwięk
dziś nas łączy jak klej.

Drogie myszy, kto nie słyszy,
może wyjść.
Tu rytm, że hej,
niech zostanie ten, kto chce bawić się.
Kto czuje, że zwariuje,
może wejść,
niech każdy dźwięk
dziś nas łączy jak klej.